

Relacje byłych więźniów i koczownic w Z.S.S.R.

1. - ppor. lex. D^r Gleichgewicht Fryderyk, lekarz wolo-pracujący z Warszawy
wcielony w Warszawę w 1895 roku, żonaty.
2. - Aresztowany dn. 29. V. 1940 r. w Białymostku z powodu odmowy wzięcia
paseportu sowieckiego. - Do Pratygostki dostadłem się po ucieczce z uwię-
zi sowieckiej z m. Łucka we wrześniu 1939 r.
3. - Skazany na bezwzględnie roboty przymusowe w Wotogodrojskij obwodzie,
Kowczyński rejon, wiechlasopunkt Uzta, kwartał #20, gdzie
mieszczał się oboz dla robot przymusowych, wtylko dla Polaków
ale i dla Rosjan, Finów i t.p.
4. - Oboz znajdował się w odległości 7-14 km. od osiedli ludności na polach
lesnych w miejscowości, do której można było dostać się w lecie
na t. zw. Woronkach - małe sauczeki, a zimą na dużych sarnach.
Oboz otoczony był płotem plecionym z chrustu i zajmował przestrzeń
około 250 metr. kwadrat. - Pora płot nie wolno było oddalać się bez
zezwolenia władzy uwięzowej - N. K. W. D. - Miejscem uwalniania,
kwatera bagista, tak, że dajad na kwaterach był numerowany
z powodu gęstości kł. - Oboz ten składał się z 9 baraszków uwięzi-
nych, zbudowanych na miejscu z uwiecznianych kłoci. - Baraki
brudne, zaplucowane, bez prysy. - Druca uwięzi zabite deska-
mi z powodu braku szys lub zalepione paprsem, wrotore zabite
dykt. - Numerowano w tych baraszkach 250 osób, w tym
około 20 desek. - Były to wdziny z miejsc zajetych przez Niemców.

które znalazły się w Białymostku. - Lotali nymiesieci, gdyż nie chcieli
 mieć paszportów sowieckich. - Byli to przeważnie Żydzi - drobni uadomienici,
 kowal handlarze, myślnicy, neuresłurcy. - Pórn tego zezdowato się
 też w obozie kilku sutenerów z prostytutkami. - Wszyscy byli to
 ludzie o niskim poziomie kulturalnym i etycznym i o niskiej
 moralności. - Z pómód 250 ludzi - obywateli polski woyptkiego było
 8 osób narodowości polskiej, zó średnim i wyszym wykształceniem,
 reszta - to analfabeci lub „półanalfabeci”. - Po przedaniu ues
 do obozu każdy musiał napisać sobie powierzenie i obadować
 „własnym pomysłem” t. zw. pyrac - do tej pracy nie dawano
 ani narzędzi, ani narzędzi, których exortu nie było. - Załadunek był
 6. - w gęste. W jednym baraku uweznano około 25-30 osób, a na
 1 izbę przypadało po 8-10-12 osób. - Baraki były 3-4-5 izbowe.
 Pracowano się od godziny 8-9 rano do 5-6 po południu z przerwą
 godziną na obiad. - Zarobki średnie decennie 1-3 rb. - Pracono
 od kubometra drewna poralowego, piłowanego, róbawego, zwróconego
 i. p. w zakresie od wódracji pracy. - Kto nie pracował ten nie otrzymał
 wał pożywienia. - W jednym „stórowie” mogła być uabje
 produkty i strawa. - Chleb razowy 95-110 gramy za kłp. / Kawa jaglana
 lub awriana na porcje 135-50 gramy, zupa rybna (1.00 rb.), zupa
 / 1.25 - 1.75 / z misa solonego. - Kasze uickiey sporządzone, była
 tylko suszona, a uicko solone, innych produktów nie było. - Jarzyn
 nie było żadnych. - Cebuli, kartofli, kapusty w ciągu 14 miesięcy
 nie było wcale, nie mówię o innych jarzynach (marchew, burak i. p.)

Pracowano ścisła kontrola zarobków i wydawanych pieniędzy na
 strawa. - Kto chciał lepiej jadać musiał więcej pracować i więcej
 zapracować. - Muszano do pracy starsi i młodsi
 V oraz kobiety zaważowane w ciąży. - Ubranie każdy miał
 własne, a kto „dobrze” pracował lub „zaoszczędził” w cieniu
 będi, chociażby starga, na towarytów urodzi, ten mógł kupić
 coś z przywożonej tandety, co się uazywało „spec ubraucem”.
 Sprzedawano w ten sposób crepe fufajki, robace ubrania
 i. p. - Kto nie miał pieniędzy ten uroszył i obdzwerał
 własne ubranie i obuwie. - Życie kulturalne - żadne. -
 Nawet gazet nie dostarczano. - Gazety - tylko rejonowe trzeba
 było sobie samemu kupować, ograniczano przytem ilość, a part
 wego. - Pocista była przywożona z bary lesiej, na miejscu
 jej nie było. - Pracowano się pod ścisła kontrola ministra
 - członka partji lub pod kontrola „Komsomolewów” lub też
 pod esulem okiem „naczelnika” z N. K. W. D. - Życia
 koleżeńkiego w tym obozie nie było żadnego - oto starali się
 nadzary robot, aby kłócić jednego z drugim, aby były
 scargi jednych na drugich, a to, w zupełności udawato się.
 Stosunek N. K. W. D. jako władcy, był zwykły i zrozumiaty - starano
 się „wabiac” sobie z pómód osiedleńców, t. zw. „swóich” ludzi, staro
 donasili o każdym kroku każdego osiedleńca, kogo uueli
 „na oku”. - Badania odbywały się parostatkom co 7 dni, później
 co 10 dni, w końcu co 2 tygodnie. - Do tego celu budowano wódy

pis 2 fusy i zadawano stereotypowe pytania o stosunki do myśli, do państwa, pochodzenie, zakresi robót, narodowości, jak przeszedł i granice, jakim sposobem kwalifikowano i na innych terenie i amercancu i t.p. - Niektórzy starali się wzmocnić, że słuszy i w policy, że ujął dowody na to, że pracowano w wywiadzie, podawali nawet świadków i t.p. Zadawano pytania w dół gwałtownej formie, czasem brutalnie, czasem żądało odpowiedzi, obiecywało zwolnienie, lepsze warunki życia, czasem strascono rozstrzelaniem, repetując podras badania trymana, bionis i t.p. - Stereotypowe postępowanie odpowiednich organów N.K.W.D. - Czasem używano dla zastraszania do t. zw. Karcera, jeżeli dowiedzieli się u nich na nieodpowiednie traktowanie lub na nieodpowiednie zadanie

8.- pytanie. * Pomocy lekarskiej prawie nie było żadnej. - Pierwszą, moim ujęciem było leczenie w t. zw. felczers. - Pożądany przydzielono t. zw. felczerską, lat 18, która, jak przyznata i z C. ^{ustata} temniata, bo nie odżyta odbyła praktyki po kursach, na które uległa. Na zwrócenie, przede mną uwagę, iż pomoc lekarska każdemu więźniowi powinna być podana, usłyszałem taką odpowiedź, że "Sowiecki Sojuz" nie straci na melkasi swój, jeżeli który z Was zdecyduje, nawet bez pomocy lekarskiej. - Tak wypowiedział t. zw. nacelnik apetytomocionij N.K.W.D. *

[* choroby: bregune, mykitorajice, szkarlat, pellagra, nawet śmierć głodowa. - Śmierć w ciągu 14 miesięcy 4-roczni, 2-let stancis, 8-ro osób w wieku lat do 40-tu. - Rarem 14 osób,

co stanowi 5,6%.]

- 9.- Początkowo nie pozwalano na kontakt z innymi obozami, nie wolno było wysyłać listów - później pozwolono pisać listy nawet w języku polskim i nawet do kraju. - Po wybuchu wojny sowiecko-ukraińskiej zakazano przysyłania listów i obozom, no regulaminu obozowy, nieporozumienie na odwiedzenie¹³ miejsc, niż w 3 osoby, nawet w obozach baracko-
 10.- Po podpisaniu umowy polsko-sowieckiej, zabrało nas i oświadczyło, iż na zasadzie porozumienia między nami sowieckim i polskim i na zasadzie amnestji, będziemy zwolnieni z przymusowych robót, jako zesłańcy, ale możemy zawrzeć umowy o dobrowolne pozostanie przy pracy. - Obiecano dać lepsze warunki mieszkaniowe, lepszą płacę za pracę i t. p. obietnice. - Chcieli wydawać t. zw. listy amnestyjne, ale nie wydano wszystkim. - Tym, którym byli im potrzebni lub byli dla nich "ustawieni" - tym wstrzymywano wydanie takich listów. - Żadnych ułatwień w wydostaniu się z obozu, żadnych środków transportowych nie dawano. - Nawet nie informowano, dokąd należy jechać, aby móc dostać się do tworzącej się Armji Polskiej. - Przeciwnie trzymano w tajemnicy miejsce koncentracji Polaków i dopiero po 3^o-miesięcznym staraniach; dopiero w końcu udało mi się dowiedzieć o miejscu zbiórki Polaków w Bukurutanu, dokąd udało mi się na własny rachunek, gdyż po wy-

funkcjom z obozu nie zapatrywano nas ani
w nodki żywności, ani nie dawo nam biletów do
miejsz któreśmy podali; otrzymując zwolnienie
z obozu. - Cóż drożę przebyliśmy na koszt
własny, płacąc normalnie za przejazd
czy to statkiem, czy to koleją. -

20. II. 1943 J. Reichgwindt proles